

49 428

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Gdańsku

Sygn. akt S.1/72

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 16 listopada 1973 r. Pucku

Sędzia mgr Stanisław Lipiecki

delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

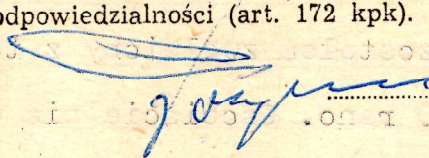
w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

i z udziałem protokolanta Stefania Koziróg

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).


(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Franciszek Potrykus

Imiona rodziców Walentyn i Józefa

Data i miejsce urodzenia 5 października 1902r. Bładzikowie pow.Puck

Miejsce zamieszkania Zdrada pow.Puck

Zajęcie rolnik

Wykształcenie średnie

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej mieszkałem w Zdradzie pow.Puck. Proboszczem tamtejszej parafii był ks.Bolesław Witkowski. Był on równocześnie dziekanem dekanatu puckiego i mieszkał w Mechowie pow.Puck. Przed Pierwszą Wojną Światową był on posłem do Reichstagu w Berlinie. W dniu 7 września 1939r. przebywałem w domu

Około godziny 10.30 rano zostałem zabrany przez nieznanymi mi żołnierzy niemieckich i doprowadzony do stojącego na drodze samochodu ciężarowego, w którym leżał między innymi na podłodze ks. Bolesław Witkowski. Zawieziono nas do zabudowań gospodarczych majątku ziemskiego w Połczynie pow. Puck. Wszystkich Polaków a w tym ks. Bolesława Witkowskiego postawiono pod mur. Pod tym murem stało nas pięciu: ja, ks. Warczak Augustyn z Mechowa, nauczyciel Bołkowski z Mechowa, i jeszcze jeden ksiądz z Władysławowa pow. Puck którego nazwiska nie pamiętam ale mówili, że nazywał się on Miegoń. Staliśmy tam cztery godziny: ks. Bolesław Witkowski osłabł. Po pewnym czasie zostaliśmy przewiezieni do Pucka i osadzono nas w miejscowym więzieniu. Żadnego z Hitlerowców którzy pilnowali więzienia i którzy z niego wywozili Polaków nie znałem. Ja zostałem zwolniony z tego więzienia następnego dnia około godziny 11.00 rano. Osobiście nie widziałem jak wywożono z więzienia ks. Warczaka, Bołkowskiego i ks. Witkowskiego. Słyszałem tylko od nieżyjącej już żony Lorkowskiego, że wszystkich tych trzech Polaków Hitlerowcy wywieźli do Piaśnicy i tam ich zamordowali.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:



(podpis świadka)

Stepania Kowicz
(podpis protokolanta)

sędziego

(podpis)
prokuratora

*) niepotrzebne skreślić